

Lure na Murarza

DIK
KOSZALINIE

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Depesza

W. Czerwenkova
Przewodniczącego KC PZPR
tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP.
W odpowiedzi na życzenia przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta, przesłane z okazji pięćdziesięciolecia urodzin sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii W. Czerwenkova — W. Czerwenkow przesłał następującą depeszę:

Gorąco dziękuję za serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z powodu mego pięćdziesięciolecia.
CZERWENKOW

GŁOS KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 266 (537)

KOSZALIN, ŚRODA 27 WRZEŚNIA 1950 R.

ROK II

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

NA WEZWANIE HUTY „POKÓJ”

Budowlani Warszawy, górnicy Wałbrzycha i robotnicy Wrocławia podjęli zobowiązania produkcyjne dla uczczenia XXXIII rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Już przed naradą, w krótkich przerwach podczas pracy na budowach, największe padło głosów za tym, by historyczną rocznicę uczcić przez wykształcenie jak największej liczby podręcznych — przyszłych samodzielnych murarzy oraz przez zobowiązania do dalszego podnoszenia wydajności.

Pracujący systemem trójkowym murarz Edward Słupecki, który ma 18 lat doświadczenia w tym zawodzie, a obecnie wyrabia systematycznie 300 proc. normy na budowie przy ul. Koszykowej — pierwszy wystąpił na naradzie z konkretnym zobowiązaniem.

Edward Słupecki zobowiązuje się: wykształcić na podręcznych 30 niewykwalifikowanych robotników tak, aby osiągnęli co najmniej 150 proc. normy, podnieść średnią wydajność z 200 do 360 proc.

Gdy Słupecki wzywa wszystkich towarzyszy — murarzy do współzawodnicstwa o tytuł najlepszego murarza w Polsce, wśród uczestników narady wybuch entuzjazm. Kolejno zjawiają się na mównicy lub zabierają głos z sali przodownicy pracy i młodzież murarska. Delegat na I Polski Kongres Pokoju, ob. Czajka, również zobowiązuje się od 1 października

Czyn produkcyjny górników kopalni Im. M. Thoreza

WAŁBRZYCH (PAP). NA APEL ZAŁOGI HUTY „POKÓJ”, KTÓRA WEZWAŁA DO UCZCZENIA CZYNEM PRODUKCYJNYM 33 ROCZNICY WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ, ODPOWIEDZIELI W DNIU 25 BM. GÓRNICY KOPALNI IM. „MAURICE THOREZA” W WAŁBRZYCHU.

Wielką salę stołówek kopalni wypełnili górnicy pierwszej zmiany, którzy przystąpili do zebrań i zabraли głos z sali przodownicy pracy i młodzież murarska. Delegat na I Polski Kongres Pokoju, ob. Czajka, również zobowiązuje się od 1 października

Wielokrotny przodownik pracy Walenty Dolata deklaruje w imieniu swej brygady zwiększenie wydobywania 140 na 150 proc. normy. — Jest nas siła i w naszą siłę

WARSZAWA (PAP). Pierwsi w stolicy podjęli apel huty „Pokój” w dniu 26 bm. robotnicy budowlani. Bezpośrednio po zakończeniu pracy na terenie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniovej, przyszedł do siedziby socjalistycznej stolicy, z budowy potężnego gmachu Głównego Urzędu Statystycznego, Instytutu Techniki Budowlanej, kina „Praž” i innych obiektów przybyli do swej świetlicy przodownicy pracy, wykwalifikowani murarze, cieśle i betoniarze oraz młodzi robotnicy z PPB Nr 1 w Warszawie, by naradzić się nad sposobami najlepszego uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przez robotników stolicy, w odpowiedzi na apel załogi huty „Pokój”.

dawać 360 proc. normy i wykształcić 18 podręcznych. „Każda moja cegła — mówi wśród oklasków — jest odpowiedzią dla imperialistycznych agresorów”.

„Będziemy budować lepiej i szybciej, będziemy szkolić nowych robotników dla budownictwa — mówią inni uczestnicy narady. Uczymy w ten sposób 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju. Pełni jesteśmy wiary i pewności zwycięstwa, która płynie stąd, że prowadzi nas potężny, niezwykły Związek Radziecki, nasz wódz i nauczyciel — towarzyszu Stalin!”

Wielokrotny przodownik pracy Walenty Dolata deklaruje w imieniu swej brygady zwiększenie wydobywania 140 na 150 proc. normy. — Jest nas siła i w naszą siłę

Wielokrotny przodownik pracy Walenty Dolata deklaruje w imieniu swej brygady zwiększenie wydobywania 140 na 150 proc. normy. — Jest nas siła i w naszą siłę

ton ponad plan, aby uczcić w ten sposób Wielką Rewolucję Październikową i umocnić tym samym światowy obóz pokoju.

ton ponad plan, aby uczcić w ten sposób Wielką Rewolucję Październikową i umocnić tym samym światowy obóz pokoju.

Wielki dzień załogi Pafawagu

WROCLAW (PAP). Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju robotnicy wrocławskiej fabryki wagonów odpowiadają na apel huty „Pokój” zobowiązaniem przedterminowego wykonania produkcji pierwszego roku Planu 6-letniego, zwiększenia oszczędności zakładu i przyspieszenia obrotów.

Cląg dalszy na str. 2-giej

Ku czci XXXIII Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

Na wezwanie załogi huty „Pokój” w całym kraju wzniosła się potężna fala zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia XXXIII rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.



Proletariacki internacjonalizm

— Widzisz przyjacielu, naród radziecki od 33 lat toczy zwycięską walkę o pokój i komunizm. Koreańczycy toczą walkę z amerykańskimi imperialistami, a my tu wytaczamy podstawy socjalizmu — oto przykład prawdziwego braterstwa między wolnymi narodami.

Przewodniczący rządu Chin Ludowych MAO TSE - TUNG

w ta wspólną konferencję przodowników pracy i bohaterów armii ludowej w Pekinie

PEKIN (PAP). 25 września rozpoczęła się w uroczystej atmosferze wspólna sesja narodowa konferencji przodowników pracy i narodowej konferencji bohaterów armii ludowo-wyzwoleńczej. W obradach konferencji bierze również udział wielka grupa chłopów, którzy zebrali wysokie plony.

Wspólną sesję zagal wiceprzewodniczący centralnego rządu ludowego CZU TEH. Referat o ruchu przodowników pracy wygłosił przewodniczący komisji finansowo-gospodarczej minister przemysłu ciężkiego CZUN JUN.

Uczestnicy wspólnej sesji gorącymi oklaskami przywitali przybyłego na salę obrad przewodniczącego centralnego rządu ludowego Chin — MAO TSE-TUNGA. Mao Tse-tung wygłosił krótkie przemówienie powitalne w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin — oświadczył Mao Tse-tung — serdecznie pozdrawia was w dniu otwarcia konferencji i wyraża wam wdzięczność za waszą pracę. W walce o zniszczenie wroga i w walce o odbudowę i rozwój przemysłu i rolnictwa pokonałście wiele trudności. Przejawiliście przy tym wielką odwagę, wiedzę i wytrwałość. Jesteście najlepszymi ludźmi Chin. Jesteście niezawodnym oparciem rządu ludowego, jesteście ogniwem łączącym rząd ludowy z szerokimi masami narodu. Dzięki wam wszystkie dziedziny gospodarki narodowej zmierzają ku zwycięstwu.

Przed Chinami stoją dwa wielkie zadania — stworzenia potężnej armii dla obrony granic i potężnej gospodarki. Wy-

konanie tych dwóch zadań zależy od ścisłej łączności między wami, towarzyszami, od łączności między kierownictwem składu oficerskiego i szeregowymi żołnierzami armii ludowo-wyzwoleńczej, od ścisłej łączności między robotnikami, chłopami i całą pozostałą ludnością Chin.

Depesza Mao Tse-tunga do Harry Pollitta

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin — Mao Tse-tung — wystosował do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Anglii Harry Pollitta — depeszę gratulacyjną z okazji 30-lecia partii.

W depeszy czytamy m. in.: „Mezna walka Komunistycznej Partii Anglii przeciwko kapitalizmowi w ciągu ostatnich 30 lat dowodzi jasno, że tylko Komunistyczna Partia Anglii jest najbardziej angielskiej klasy robotniczej w walce o wolność i pokój. Życzymy komunistom angielskim oraz tym wszystkim, którzy walczą o sprawiedliwość społeczną i pokój na całym świecie pełnego zwycięstwa”.

Wspólna deklaracja rządów Bułgarii i NRD

SOFIA PAP. W wyniku rokowań pomiędzy delegacją rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej i tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które w atmosferze szczerzej przyjaźni i pełnego zrozumienia toczyły się w Sofii w okresie 23—25 września podpisana została wspólna deklaracja.

Rząd Ludowej Republiki Bułgarskiej i tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — brzmi deklaracja — we wspólnym dążeniu do umocnienia trwałego pokoju, przyjaźni i współpracy między narodami, uważają, iż podstawowym zadaniem jest ogólne wzmocnienie obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dla obu stron staje się wspólnym i żywotnie ważnym celem co następuje: Zwycięskie zakończenie walki światowego obozu pokoju przeciwko nowym planom imperialistów rozpętania wojny.

Przeszkodzenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i utworzenie zjednoczonej, pokojowej Niemieckiej Republiki

Demokratycznej, która by we współpracy z narodami młuczającym pokój siała się jedną z pewniejszych gwarancji zachowania pokoju w Europie.

Oba rządy jak najkategoryczniej potępiają interwencje zbrojne w Korei i przyłączają się do żądań narodów młuczających pokój zaprzestania agresji i wycofania obcych wojsk z terytorium Korei, tak również pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Równocześnie z deklaracją podpisany został również protokół o sfinansowaniu plenitudości pozahandlowych oraz porozumienie o współpracy kulturalnej.

Grupa obrońców pokoju w Quilmes ofiara ohydnej zbrodni argentyńskich faszystów

NOWY JORK (PAP). Według informacji agencji „Prensa Continental”, rząd argentyński rozpętał niesłychaną falę terronu faszystowskiego w całym kraju. Jak już donosiliśmy, po zamordowaniu przywódcy robotniczego Carlos Antonio Aguirre przez policję argentyńską, dwunastu nasłanych przez policję terrorystów dokonano napadu na zebranie młodych obrońców pokoju w lokalu Partii Komunistycznej Argentyny w mieście Quilmes w prowincji Buenos Aires.

Napastnicy zdemolowali lokal i meble i zmuszili członków zebrania do odwrócenia się twarzą do ściany otworzyli ogień z pistoletów automatycznych, zabijając członka Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, znanego działacza młodzieżowego Jorge Calvo. (Calvo był delegatem na Światowy Kongres Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie).

Ofiarą napadu padł również Anjel Zelli, znany działacz związkowy zawodowego włókniarzy i przywódca młodzieżowy Amado Heller. Inny przywódca młodzieżowy Jorge Borstein został ciężko ranny. Dzięki bohaterstwu postawie Calvo, który wezwał towarzyszy do odparcia ataku i pierwszy rzucił się na uzbrojonych terrorystów, zostali oni wyparci z lokalu i reszta członków zebrania uniknęła śmierci.

Uchodźca polityczny Obdulio Bartho, jeden z założycieli Komunistycznej Partii Paragwaju i członek jej Komitetu Centralnego został poddany torturom przez policję argentyńską. Od kilku miesięcy nie ma o nim żadnej wiadomości. Przepuszcza się, że zginął on w więzieniu lub został wydany w ręce policji paragwajskiej.

Mimo bestialskich metod, stosowanych przez argentyńskie koła rządzące, w kraju rośnie opór przeciwko przygotowanemu wojennym i faszystowskiemu krajowi.

Ponad 2 i pół tys. żołnierzy i oficerów amerykańskich zginęło lub odniosło rany w bitwie o Seul

PEKIN PAP. Dowództwo na czele armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w komunikacie, ogłoszonym we wtorek podaje, że wojska amerykańskie, nacierające na Seul, po zmobilizowaniu wszystkich swych sił, podejmują zaciekle ataki, usiłując przerwać linie obronne jednostek armii ludowej. W wyniku silnych kontruderzeń oddziałów armii ludowej — nieprzyjaciel ponosi duże straty. Oddziały armii ludowej,

działające w rejonie Seulu, nawiązały walkę wręcz z wojskami amerykańskimi. usiłującym przedrzeć się do śródmieścia. W ciągu kilku dni walk w rejonie Seulu oddziały armii ludowej położyły trupem lub ranily ponad 2.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich oraz zniszczyły wiele sprzętu wojennego. Ludność Seulu i Kennim (przedmieście Seulu) z niezwykłym patriotyzmem i ofiarnością bierze udział w obronie miasta.

Obrady sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK. (PAP). W DNIU 25 WRZEŚNIA NA POSIEDZENIU PLENARNYM ZGROMADZENIA ONZ TRWAŁA W DALSZYM CIĄGU DEBATA GENERALNA, W KTÓREJ WYSTĄPIŁ M. IN. MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH WIELKIEJ BRYTANII — ERNEST BEVIN.

Bevin poparł nielegalną decyzję Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei i pochwalił agresję amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu. Wezwał on także Zgromadzenie ONZ do bezwzględnego rozpatrzenia propozycji Stanów Zjednoczonych. Na posiedzeniu poniedziałkowym przemawiał także delegat Republiki San Domingo —

DIAS ORDONGES, który twierdził, że agresja przeciwko narodowi koreańskiemu pozostaje w zgodzie z zasadami Karty ONZ.

Po delegacji Republiki San Domingo zabrał głos przedstawiciel Jugosławii KARDEL, który dopuścił się oszczerczych wypadków przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Następnie Kardel przedstawił Zgromadzeniu projekty dwóch rezolucji, zmierzających do ograniczenia roli Rady Bezpieczeństwa w ONZ.

Projekt pierwszej rezolucji proponuje, by każde państwo, które w jakichkolwiek warunkach rozpocznie działania wojenne przeciwko drugiemu państwu, miało obowiązek oświadczenia w ciągu 24 g. o swej gotowości położenia kresu działaniom wojennym i wycofania wojsk z terytorium obcego oraz wykonania treści tego oświadczenia pod warunkiem, że drugie państwo ogłosi analogiczną deklarację. Państwo, które nie postąpi w ten sposób, powinno być, w myśl rezolucji Kardela, uznane za agresora.

Projekt drugiej rezolucji Kardela proponuje utworzenie stałej komisji medacyjnej dla sporów międzynarodowych.

80 górników zgine w straszliwej katastrofie górniczej w Anglii

LONDYN PAP. W kopalni Crosswell w okręgu Nottinghamshire w środkowej Anglii wydarzyła się w nocy z poniedziałku na wtorek straszliwa katastrofa, w wyniku której zginęło 80 górników, a wiele innych zostało ciężko rannych.

Wskutek braku urządzeń ochronnych w jednym z korytarzy kopalni Crosswell wybuchł pożar podczas gdy 100 górników pracujących na nocnej zmianie znajdowało się na głębokości 320 metrów pod ziemią.

Około 90 górników zdołało się wy dostać z własnych siłach z pionącego korytarza. Brygady ratunkowe wydobły kilkunastu ciężko porażonych i rannych, lecz 80 górników, pracujących w głębi korytarza, zginęło.

Związek Radziecki to twierdza światowego pokoju

Przemówienie M. Thoreza na wielkiej manifestacji w Paryżu

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, z inicjatywy CGT, Francuskiej Partii Komunistycznej, związku republikańskiej młodzieży francuskiej, republikańskiego związku b. kombatanów i jednościowej partii socjalistycznej odbyła się w niedzielę na stadionie Buffalo w Paryżu potężna manifestacja protestacyjna przeciwko przedłużeniu służby wojskowej. W manifestacji, której przewodniczył sekretarz generalny związku zawodowego okręgu paryskiego Henaff, wzięły udział dziesiątki tysięcy paryżan.

Burza oklasków przywitania Thoreza, który wygłosił obszernie przemówienie.

Zapowiedź przedłużenia służby wojskowej we Francji — powiedział on — wywołała poważne niezadowolenie i falę protestów w całym kraju. Francuzi wiedzą, że przedłużenie służby wojskowej jest dalszym krokiem w przygotowaniu do wojennych.

Mówca określił obecną armię francuską jako narzędzie klasowego panowania, narzędzie ujarzmania naro-

dów kolonialnych, narzędzie represji. Wskazał on, że obecnie armia liczy 750.000 osób i że nigdy jeszcze w czasie pokoju armia francuska nie była tak wielka. 300 tys. żołnierzy znajduje się w koloniach, 120 tys. spośród nich walczy w Indochinach. Na armię wydatkuje się 30 proc. dochodu państwowego. W przyszłości wydatki te powiększą się jeszcze bardziej.

W jakim celu — zapytał Thorez — rząd chce obecnie zwiększyć liczebność armii, która i tak jest zbyt wielka? Po to, aby wysłać młodych żołnierzy do Afryki i Azji, aby zapewnić panowanie kapitalistów, aby tworzyć plechotę dla armii agresorów i bloku atlantyckiego zmierzającego do agresywnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Imperialiści wrzeszczą o agresji radzieckiej, lecz Związek Radziecki — to twierdza pokoju na całym świecie. Związek Radziecki niezmienił i konsekwentnie od pierwszej chwili swego istnienia prowadził politykę pokoju. Związek Radziecki, to kraj socjalizmu, to kraj, któremu nie jest potrzebny wywóz kapitału zagranicę. W Związku Radzieckim nie ma wyzysku człowieka przez człowieka. Nie ma tam kryzysów ani bezrobocia. Związek Radziecki, nie potrzebuje wybierać między kryzysem i wojną — jak to robią imperialiści amerykańscy, którzy mówią: „Lepsza wojna niż kryzys”!

Naród francuski — powie dział Thorez — nigdy nie zapomni, że wyzwolenie swe zawdzięcza narodowi radzieckiemu, jego armii i ukończeniu przez wszystkich towarzyszy Stalina. Związek Radziecki nigdy nie wysuwał żadnych roszczeń terytorjal-

Naród amerykański musi położyć kres polityce zbrodniczych awantur prowadzonej przez klikę aferzystów i podlegaczy wojennych

Deklaracja programu partii postępowej USA

NOWY JORK PAP. W CHICAGO ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE KRAJOWEGO KOMITETU PARTII POSTĘPOWEJ USA, NA KTÓRYM W ZWIĄZKU Z WYBORAMI W LISTOPADZIE BR. OPACOWANO DEKLARACJĘ PROGRAMOWĄ PARTII.

Deklaracja stwierdza, że Stany Zjednoczone znajdują się w obliczu niezwykle groźnego niebezpieczeństwa. Działania wojenne w Korei wykorzystywane są dla przekształcenia kraju w zmilitaryzowane państwo, gotujące się do wojny totalnej. Działania wojenne w Korei pochłonęły już tysiące ofiar. Tysiące młodych Amerykanów zabrało na polach bitew, odległych o 3 tysiące mil od brzegów USA.

Każdy krok amerykańskiej polityki zagranicznej — brzmi deklaracja — od chwili rozpoczęcia wojny w Korei przypomina rzymską metodę zapewniania „pokoju” drogą podbojów. Rząd USA brutalnie odrzucił propozycję premiera Indii Nehru i innych osób na temat lokalizacji wojny koreańskiej i szybszych rokowań w sprawie pokoju.

Nie czekając nawet na zgodę Narodów Zjednoczonych albo na ich poparcie, rząd amerykański prowadził swą jednostronną akcję bezprawnej interwencji w wewnętrzne sprawy Chin. Rząd USA roz-

ciągnął bezprawnie kontrolę nad wyspą Taiwan (Formoza) i przy pomocy marionetek kuomintangowskich wprowadził flotę amerykańską na wody chińskie.

Rząd USA bombarduje i ostrzeliwuje terytorium chińskie i nie dopuszcza przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa, nie dając im nawet możliwości wzięcia udziału w rozpatrywaniu skargi chińskiej na agresję amerykańską. Rząd USA coraz bardziej przekształca Japonię w bazę wojenną.

DAŻENIA I CELE AMERYKAŃSKIEGO IMPERIALIZMU

Cele i dążenia rządu USA — czytamy dalej w deklaracji — pokrywała się z programem wielkich businessmanów i klikki militarnej — i są sprzeczne z interesami narodu amerykańskiego. O tych celach i dążeniach wypowiedział się otwarcie minister marynarki Matthews, generał Mac Arthur, generał Andersen.

Cele i dążenia te sprwadają się do planów „prewencyjnej” i agresywnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chinom Ludowym, strumienia ruchu wyzwoleńczego narodów kolonialnych Azji i Afryki, do „spacyfikowania” całego świata przez USA.

Przydział Truman obłudnie odżegnując się od słów tych panów, usiłując ukryć politykę rządu USA przed własnym narodem i przed całym światem. Dowodził tego postępowanie rządu amerykańskiego od chwili wybuchu wojny w Korei, rząd ten odrzuca wszelkie usiłowania w kierunku pokojowego rozwiązania kryzysu międzynarodowego.

Dnia 10 września — stwierdza deklaracja — sekretarz stanu Acheson oświadczył przez radio (a oświadczenie to nie zostało zdementowa-

ne przez Biały Dom): — „Uważam, iż przy pomocy nowoczesnej broni i naszych wynalazków, potrafimy uczynić to, co zostało uczynione w ciągu wielu wieków w okresie imperium rzymskiego”.

Te prowokacyjne wypowiedzi zawierają w sobie pogroźki wojenne przeciwko 475 milionowemu narodowi chińskiemu, z którym naród amerykański nigdy nie miał sporów i który związany jest z narodem amerykańskim wieoletnią tradycyjną przyjaźnią.

DOZBRAJANIE SATELITÓW USA W EUROPIE ZACHODNIEJ

Wstąpiwszy na drogę prowokacji na wschodzie — czy tamy dalej w deklaracji — rząd USA przyspiesza tempo swych przygotowań do wojny na zachodzie. W ślad za zwiększeniem kredytów na uzbrojenie państw bloku atlantyckiego do 5 miliardów dolarów, nastąpiło oświadczenie Trumana o poważnym zwiększeniu stanu liczebnego amerykańskich sił zbrojnych w Europie.

W Nowym Jorku odbyły się narady ministrów spraw zagranicznych podczas których rząd amerykański domagał się zgody Francji i Anglii na utworzenie armii za chodnio-niemieckiej. Równocześnie z tym na kierownicze stanowiska w życiu publicznym w Niemczech zachodnich wracają hitlerowcy i militarysty. Odbudowuje się potężna wojenna przemysłowa Niemiec zachodnich.

Równocześnie wzmagają się polityka popierania i uzbrajania reakcji faszystowskiej w całym świecie. Znajduje to wyraz m. in. w udzieleniu zaakceptowanej przez kongres amerykański pożyczki dla Hiszpanii frankistowskiej, w dostawach wielkiej ilości broni Turcji i Grecji, w pomocy imperialistom francuskim w ich wojnie przeciw narodowi Indochin. Rząd amerykański — głosi deklaracja — realizuje swoje plany, zmierzające do światowej wojny „prewencyjnej” nie bacząc na to, że jego polityka budzi nienawiść pra-

wie połowy ludności globu ziemskiego i odstrasza sojuszników. Rząd USA realizuje swoje plany nie bacząc na to, że wydarzenia w Korei rozwały mit o „łatwej zmechanizowanej wojnie” i dowiodły, że wojna światowa nie może być prowadzona jedynie przy pomocy bomb atomowych i innej potwornej broni, a musi kosztować życie milionów amerykańskich żołnierzy.

TRUMANOWSKA POLITYKA KATASTROFY NARODOWEJ

Jeśli naród amerykański nie położy kresu tej polityce — stwierdza deklaracja — to zbrodnica awantura, w którą aferzyści amerykańscy wciągnęli nasz kraj, zażąda potwornych ofiar całej ludzkości. Najokrutniejszy cios zada ni będzie jednak naszemu narodowi.

W swym przemówieniu radio wym z 9 września prezydent Truman odważył się jedynie niepomknąć narodowi amerykańskiemu o tym, co go może oczekiwać. Stany Zjednoczone, które nigdy nie dopuszczały do obowiązków służby wojskowej w okresie wojny — teraz będą obarczone stałą armią, której stan liczebny wyniesie początkowo 3 miliony ludzi. Wydatki wojenne własne i w formie pomocy satelitom USA, wzrosną w przyszłym roku do 50 miliardów dolarów, a prezydent Truman obiecuje jeszcze, że „za rok będziemy musieli wydatkować znacznie więcej”.

Prezydent dodał, że naród amerykański w najbliższej przyszłości musi zrezygnować ze swych dążeń do lepszego życia. Truman żąda wzamian, by naród amerykański złożył w ofierze to, co dziś posiada. Narodzi on do wytężonej pracy do przedłużania jej czasu, do większych podatków od wszystkich. Jednak do tych wszystkich nie wlicza wielkich przemysłowców, obiecując ich fantastyczne zyski uczynić nietykalnymi.

Deklaracja przestrzega, że żądania, stawiane obecnie na rodowi amerykańskiemu przez Trumana i jego rząd, noszą charakter wstępny. Będą one wciąż wzrastały, jak wzrastać będzie wraz z nimi groźba niebezpieczeństwa nowej wojny.

Zwycięstwo narodu chińskiego stworzyło nową kartę w dziejach narodów Azji

„Zwycięstwo demokracji chińskiej otwiera nową kartę w dziejach nie tylko narodu chińskiego, lecz również wszystkich narodów Azji, uciśnionych przez imperialistów. Walka narodowo-wyzwoleńcza narodów Azji, basenu Oceanu Spokojnego, całego świata kolonialnego, wznowiła się na nowo, znacznie wyższym szczeblu. Triumf demokracji chińskiej przynosi poważne wzmocnienie pozycji światowego demokratycznego obrotu antyimperialistycznego, walczącego o trwały pokój”. (Z referatu G. Malenkowa, wygłoszonego w 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej).

Bok temu w sposób ostentacyjny wypadła z systemu imperializmu jego największa półkolonia — Chiny. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej oznaczało zasadniczą zmianę układu sił w skali światowej na niekorzyść imperializmu. Przejęcie władzy w Chinach przez lud, było po Wielkiej Rewolucji Październikowej, po zwycięstwie socjalizmu w ZSRR i rozgromieniu faszystowsko-hitlerowskiej koalicji, najdotkliwszą klęską systemu imperialistycznego. Zwycięstwo rewolucji chińskiej otwierało nie tylko nową erę rozwoju Chin, nie tylko osma-

czało wzmocnienie obozu pokoju i postępu o wojny, świadomości swych celów i zadań 475-milionowy naród chiński. Wspaniałe zwycięstwo ludu chińskiego stało się również dla narodów krajów kolonialnych i zależnych potężnym bodźcem do dalszego wzmocnienia walki narodowo-wyzwoleńczej.

Lu Szao-tai, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Zw. Zaw., przeprowadzając analizę warunków zwycięstwa rewolucji chińskiej powiedział — „Droga, jaką wybrał naród chiński jest drogą, po której kroczą winny narody wielu krajów kolonialnych i półkolonialnych w walce o zdobycie niepodległości narodowej i demokracji ludowej”. Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach stało się dla narodów Azji południowo-wschodniej przykładem, jak należy walczyć, by obalić panowanie imperializmu i nasadzić przez niego antyludowych reżimów w rodzaju Kuomintangu, „graj Li Syn-mana czy Bao-Da’a”.

Jak wykazało doświadczenie Chin, zbrojna walka przeciwko imperialistycznym ciemnościom, walka, którą kierują partie komunistyczne, jest najskuteczniejszą formą ruchu narodowo-wyzwoleńczego w koloniach.

chińskiej, do głębi poruszone zwycięstwem ludu chińskiego narody azjatyckie zadają imperialistom cios za ciosem. Pomiędzy zwycięską rewolucją chińską stał się widoczny we wszystkich zakątkach kontynentu azjatyckiego.

Korea, Vietnam, Filipiny, Burma, Indonezja, Malaje — kraje, które stanowiły rezerwy i główne zaplecze imperializmowi — stoją dziś w ogniu walki narodowo-wyzwoleńczej. Kraje te stały się potężnymi sojusznikami obozu pokoju i demokracji. Ich zwycięstwa osłabiają siły imperializmu, podmywają kolonialny system imperializmu.

Z bronią w ręku walczy o wolność naród wietnamski, który dziś sprawuje już kontrolę nad 90 proc. terytorium Vietnamu. Po zehy uzbrojona 100-tysięczna armia brytyjska nie jest w stanie złamać woli zwycięstwa narodu malajskiego. Lud Burmy sprawuje dziś władzę nad połową terytorium kraju. Nie ustaje walka o wyzwolenie narodowe Indonezji. Na Filipinach partiości codziennie nekają wojsko i polegają amerykańskiej marionetki Quirino. W Indiach ruch oporu w wielu prowincjach przeradza się w zbrojną walkę.

Imperialiści amerykańscy czują, że w Azji grunt palił im się pod nogami. Zdają sobie sprawę, że zdławienie ru-

chu narodowo-wyzwoleńczego w koloniach jest jednym z warunków koniecznych dla rozpoczęcia nowej wojny. Dlatego rozpoczęli wojnę w Korei. Ujawnione ostatnio przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowej dokumenty ze znalezione-go w Seulu tajnego archiwum Li Syn-mana świadczą, że nad to dobitnie, że agresja ta stanowi część zbrodniczego planu, w myśl którego USA przy pomocy Japonii, Li Syn-mana i Czang Kal-szeka zamierzały rozpetać napastliwą wojnę przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz Związkowi Radzieckiemu.

Płona koreańska wleciała i miasta. Głną dzieci i kobiety koreańskie. Rozjuszony imperializm amerykański rzucił przeciwko bohaterstwu ludowi koreańskiemu coraz to nowe siły. Jednocześnie imperialiści dokonują agresywnych aktów wobec Chińskiej Republiki Ludowej i okupują chińską wyspę Taiwan (Formoza).

Tym ich zbrojeckim wycieczkom uciśniane narody azjatyckie odpowiadają wzmocnieniem walki o wyzwolenie narodowe. Odniesione rok temu historyczne zwycięstwo narodu chińskiego jest dla nich drogowskazem i znakiem własnego zwycięstwa.

Drogowskazy socjalizmu

Kolchoz im. Obarczyka, członkiem którego jest Maria Celora, został zorganizowany w 1928 r. Jego organizator i pierwszy przewodniczący, imieniem którego spółdzielcy nazwali swój kolchoz, został zamordowany podstępnie przez kulaków.

Zjadliwa, oszczerca plotka, żerująca na naiwności chłopskiej, wykorzystywaniem swoich gospodarczych wpływów, mordem i sabotażem usiłowała kulacy powstrzymać pochod kolektywizacji. Te próby kulackie zakończyły się niepowodzeniem. Bo nie mogły inaczej się skończyć. Nie ma bowiem takiej sily, która byłaby w stanie powstrzymać wielomilionowe chłopstwo Związku Radzieckiego od pójścia drogą budownictwa szczęśliwego, kultu ralnego, kolchozowego życia.

System kolchozowy zwyciężył, a kulacy jako klasa zostali zlikwidowani.

W 1923 r. Teodor Dubkowiecki wraz z kilkoma innymi biedniakami założyli komunalną bledoty. Po latach pracy rozwinęła się ona w bogaty, liczny kolchoz „Zdobyc Października”. Tak nazwali spółdzielcy swój kolchoz. Bo tylko dzięki Rewolucji Październikowej, dzięki partii Lenina — Stalina i władzy radzieckiej mogli małe i średniorolni Związku Radzieckiego zorganizować kolchozy, mogła wieś radziecka wsiąść na traktor i kombajn.

W 1941 r. kolchoz im. Obarczyka, „Zdobyc Października”, Gorecka MTS, w której dyrektorem jest Żukowski, również uczestnik delegacji kolchoźników radzieckich, goszczących ostatnio w naszym województwie oraz setki innych kolchozów znalazły się czasowo pod hitlerowską okupacją. Obrosła chwastem ziemia, faszyści niszczyli budynki gospodarcze, spalili inspektoriaty i szkółki owocowe, zrabowali bydło i inwentarz — zrujnowali owoce wieloletniej pracy kolchoźników. Ale nie mogli zniszczyć w kolchoźnikach tęsknoty do życia, którego zakosztowali, do wspólnej, kolektywnej gospodarki, noszącej w sobie postęp, czyniącej życie kolchozowego chłopstwa pełnym treści, radosnym, kulturalnym, a jego trud i pracę lekka, mądra i twórcza...

Wiosną 1944 r. rejon, w którym położony jest kolchoz „Zdobyc Października” został wyzwolony przez Armię Radziecką. Po faszyztach pozostały z kolchozu zgłiszczą. Uchował się jednak kolchoz w sercach i myślach ludzi.

Rok później dzięki bohater-

stwu Armii Radzieckiej i radzieckiego narodu, dzięki geniuszowi Stalina cała ludzkość święciła „Dzień Zwycięstwa” nad faszyzmem.

W 1947 r. chłopcy kolchozu „Zdobyc Października” zakończyli budowę pierwszej części kolchozowej elek-

traktorzyk w Chociwehu, chcieli słuchać opowiadań i uwag kolchoźników radzieckich — to mało, Dojarki z kolchozu Gorszycha, w którym zootechnikiem jest Maria Skorniakowa, uzyskują przeciętnie od 150 krów po 4371 litrów mleka rocznie od każdej, a od 52 krów po 5260 l. A przecię-

tnie obrachunkowa kolchoźnicy otrzymują około 5 rubli.

Jak dojść do takich wyników? Jak stale ulepszać rezultaty? — Na te pytania naszych spółdzielców wyczerpująca odpowiedź dają rodzice kolchoźnicy:

— Ot, ważny chociażby organizację pracy w kolchozie — mówił Dubkowiecki na zebraniu w spółdzielni produkcyjnej w Nastazinie. — U was, w waszej spółdzielni, brygady są okresowe: siewna, żniwna, wykopkowa. Jakaż tu może być kontrola? Jakże może odpowiadać ten, który zbiera, za tego co źle posiał. A u nas — inaczej: są brygady polowe, hodowlane, odpowiedzialne za cały cykl produkcyjny. Traktorzyści z MTS oprócz pensji otrzymują premie z kolchozu zależną od wysokości zbiorów, dojarka oprócz dniówki obrachunkowej otrzymuje premie w mleku za wysoki udój, hodowcy otrzymują premie za wydajną hodowlę.

Pierwszym życzeniem kolchoźników po przybyciu do Liceum Rolniczego w Płotach i zapoznaniu się z młodzieżą, było, ażeby ich zaprowadzić do laboratorium chemicznego.

— Bez chemii organicznej — jakże może być rolnictwo? — mówił Dubkowiecki.

Jego kolchoz ma własne laboratorium.

Ścisły związek nauki z praktyką, ścisły i codzienny związek rolnictwa kolchozowego z nauką rolniczą, związek, w którym obie strony świadczą sobie wzajemnie i dzięki któremu rozwija się nauka i podnosi gospodarka kolchozowa, stał się możliwym i normalnym zjawiskiem w kraju socjalizmu.

Dwudziestu jeden młodych ludzi — dzieci kolchoźników w kolchozie „Gwiazda Północna”, którego przewodniczącym jest Arsenij Pożunow, uczęszcza do technikum i instytutach. A sam Pożunow został przez kolchoźników wystawiony na dwuletnią szkołę.

— Dobrze prowadził nasz kolchoz — powiedzieli. — Poduczył się, poprowadził go jeszcze lepiej.

— Nauka, szkolenie, przygotowywanie kadr specjalistów o coraz lepszych, wyższych kwalifikacjach. Ażeby dobrze gospodarować, naukowo prowadzić, tak komplikowane gospodarstwo, jakim jest kolchoz, nie dość posiadając wiedzę praktyczną, trzeba poznać również teorię, trzeba stale powiększać zasób wiadomości.

Halina Łazarewa trzy lata była traktorzystką. Sładła na traktor jako szesnastoletnia dziewczyna zastępując ojca, który poszedł na front. Po trzech latach została mianowana brygadzistką komsomol-

skiej brygady traktorzystek. Halina wyklada swoim dziewczętom „Techuchod” — jak należy obchodzić się z drogowym sprzętem i maszynami, które im powierzyło państwo.

Od pięciu lat brygada Łazarewej dzierży przechodni wojewódzki sztandar współzawodnictwa. Jej brygada współzawodniczy z drugą brygadą w swoim MTS, jej MTS współzawodniczy z innymi MTS w województwie.

Kolchoz „Zdobyc Października” współzawodniczy z kolchozem im. Woroszyłowa. Masowe współzawodnictwo, którego istotą jest uzyskiwanie coraz lepszych wyników i podciąganie pozostających w tyle — to jeden z czynników o decydującym znaczeniu dla rozwoju kolchozowej gospodarki.

W czasie zwiedzania spółdzielni „Wspólny Siew” przez delegację kolchoźników, przewodniczący spółdzielni nie opuścił ani na chwilę przewodniczącego kolchozu „Zdobyc Października”. Kolchoz i spółdzielnia mają wiele wspólnych cech: obszar prawie ten sam: kolchoz — 1200 ha, spółdzielnia — 1070 ha i kierunek gospodarki ten sam — hodowli. A jednak, gdy Dubkowiecki tylko zapoznał się z

żawie w Zarządzie Drogowym — jeszcze wdzięczni będą. Co stoi na przeszkodzie, ażeby założyć fabrykę wina. Można rozwinąć hodowlę kur — będzie jeszcze jedno zajęcie dla kobiet, ale i dochód dla spółdzielni i kolchoźników nie mały. Można założyć pastekę... Wiele zależy od planu, przemysłowego wspólnie, uwzględniającego możliwości i potrzeby spółdzielni, realizowanego z uporem i entuzjazmem przez wszystkich spółdzielców.

Zdobyc Października” i wiele innych komun bledoty, zorganizowanych w pierwszych latach istnienia władzy radzieckiej, zdobyły sobie zaszczytne miano drogowców socjalizmu na wsi. Ogromna rola tych komun tkwiła w tym, że udowodniły na praktyce milionom radzieckich chłopów słuszność linii partii bolszewickiej, przekonały ich o wyższości zespolonej gospodarki nad indywidualną, że droga do postępu, do dobrobytu małego i średniorolnych prowadzi wyłącznie przez kolektywizację.

Do „Zdobyc Października” przychodzili chłopcy z dalekich stron, przychodzili kobiety wiejskie, często ogłupione kulacką propagandą. A po wracali stamtąd pełni ochoty do walki o nową wieś, o nowe rodosne i twórcze życie, którego obraz ujrżeli w „Zdobyc Października”.

Drogowskazy socjalizmu! Dziś wielomilionowe kolchozowe chłopstwo Związku Radzieckiego, realizujące wraz z całym radzieckim narodem porządki, stalinowskie plany przeobrażenia przyrody, wskazuje milionom pracujących chłopów na całym świecie, wskazuje milionom małego i średniorolnym naszego kraju drogę do szczęścia. Wielka już część naszych chłopów pod kierownictwem naszej partii, wzorującej się na partii Lenina — Stalina, wstąpiła na tę drogę. Chłopcy „Wspólnego Siewu”, Nastazina i setek innych spółdzielni w naszym kraju spożywały już pierwsze plody wspólnej pracy, pierwsze radosne owoce spółdzielczego trudu. Te spółdzielnie stały się dzisiaj, podobnie jak tamte komunalne bledoty, miejscem pielęgnacji tysięcy małych i średniorolnych, którzy nie zerwali jeszcze z przeszłości, nie mają odwagi norwać zacofana i indywidualna gospodarke. Im głębiej przyswoją sobie nasze spółdzielnie, naszą awangardę socjalizmu na wsi, doświadczenia radzieckich kolchozów, im bliżej wcielą się w życie, cennie wskazywać radzieckich kolchoźników, również uczestników ostatniej wycieczki, tym szybciej wskaza drogę milionom chłopów polskich do lepszego życia, tym szybciej wieść poleką polowy kres kulackiemu wyzyskowi, sładzie na traktor i kombajn.

Antoni Perłowski



Paweł Morozow — przodujący kombajn — uczestnik wycieczki kolchoźników radzieckich, jak widać, cieszy się powodzeniem nie tylko wśród traktorzystów i mechaników naszych POM...

rowni. Pomimo wymarżenia ozimin, przeciętny urodzaj zbóż z ha wyniósł 16 q, a bilans spółdzielni — 1229 tys. rubli. Każdy kolchoźnik przepracował przeciętnie 420 dni w ciągu roku, a na każdą dniówkę obrachunkową wypłacono po 5,05 rubla gotówka, 2 kg ziarna i po 600 g innych produktów. W przeciągu 3-eh lat, jakie od tego czasu minęły, ilość ludzi w kolchozie wzrosła w dwójnasób, podwoił się obszar uprawnej ziemi, wzrosły dochody kolchoźników. Sa ma tylko f-ka wina, którą uruchomił kolchoz przynosiła mu przeszło 250 tys. rubli dochodu.

Powiedzieć, że nasi spółdzielcy w Nastazinie, Kani, nasi

jej kolchoz nie jest wyjątkiem. A przecież znane są znacznie wyższe udoje. W POM w Chociwehu kombajn oczyścił w sezonie zaledwie 70 ha. A norma na kombajn w MTS — informuje kombajn Paweł Morozow — wynosi 700 ha.

Halina Łazarewa, odznaczona Orderem Lenina jest brygadzistką młodzieżowej brygady traktorzystów. Jej brygada wykonuje przeciętnie normę w 170 proc. Dzienna norma na traktor o sile równej „Zetorowi” wynosi 4 ha średniej orki, podczas gdy u nas norma wynosi 2,4 ha.

W kolchozie „Krasnaja Wierzda” zaplanowano urodzaj 15,9 q z ha. W próbnych omiatach uzyskano 20 — 21 q i zamiast 2,80 rubla na dniów-

Dochożila 11 przed południem. Przy wejściu do sklepu tekstylnego GS „Somopomoc Chłopska” w Krzęcinie (pow. choszczeński) stała spora grupa niecierpliwych się ludzi.

— Kiedy wreszcie otworzą sklep. Pracy w polu pełne ręce, a tu trzymają człowieka przed zamkniętymi drzwiami. Sklep otworzono około wpół do dwunastej. Nasuwa się pytanie: dlaczego aż tyle czasu potrzebna było na rozłożenie na półkach materiałów tekstylnych, dostarczonych do GS dnia poprzedniego. Posłuchajmy, co mówią na ten temat mieszkańcy chłopcy.

— Gminną Spółdzielnię „Somopomoc Chłopska” mamy, ale cóż z tego, gdy kierownictwo zamiast interesować się naszym zaopatrzeniem pracującej ludności, popija wódkę — powiedział przewodniczący spółdzielni produkcyjnej tow. Grams z Żeńska. — Sam kilka razy, gdy byłem załatwiać sprawę gospodarczą w GS, spotkałem kierownika ob. Stępnia przy kieliszku wódki w czasie godzin pracy.

To co powiedział przewodniczący Grams, potwierdził w całej pełni inni spółdzielcy w Żeńsku. Sklepy filialne GS w

Żeńsku i innych gromadach nie są należycie zaopatrzone w artykuły konieczne w codziennym życiu chłopca. Szczególnie daje się odczuć zły styl pracy GS na odcinku zaopatrzenia ludności wiejskiej w materiały tekstylne...

A oto co opowiadały kobiety z gromady Ślonec, zdążające do domu po załatwieniu zakupów w GS.

— Widziałam jak chowali pod ladę ten żółty materiał w paski, chciałam kupić metr dla synka na płaszczyk, ale wiesz, co lepsze, to mają dla „swoich” — mówiła jedna z nich.

— Widziałam, jak „pod ręką” wydawali białe płótno, a mnie sprzedali tylko metr. — Słów brakuje na określenie takiego postępowania — stwierdzają kobiety.

A jak pracuje podległy tejże spółdzielni SOM? I tu dotychczas w znacznym stopniu o rozprawianiu maszyn decyduje wódka. Slegnijmy do faktów. — Nasz SOM w Krzęcinie za wódkę i po „kumotersku” wydaje w pierwszej kolejności glewniki, kopaczki do ziemniaków lub też traktory — opowiadali sobie chłopcy w Ślonicach. — Dziś przypadkowa wszedłem do warsztatu

B. L.

Wódka i kumoterstwo nie mogą decydować o pracy GS w Krzęcinie

SOM. Była godzina 12 w południe. Wprost oczom swoim nie mogłem uwierzyć, co tam ujrzałem — z oburzeniem opowiadał pracownik PKP ze stacji kolejowej Ślonec, ob. F. P.

Odpowiedzi na konkurs — ankiety

Gdy wykonałyśmy 533 proc. normy — zniknęły przesady, że kobieta „nie umie” pracować

W odpowiedzi na konkurs „Głosu Szczecińskiego” czy są zawody niedostępne dla kobiet, odpowiadamy, że nie ma zawodu, w którym nie mogłaby pracować kobieta.

Pracujemy już dość długo w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego i jeszcze nie spotkałyśmy takiej pracy, w której nie mogłybyśmy dać sobie rady. A mamy ciężką robotę i mimo to wykonujemy około 400 proc. normy.

Chwila, kiedy wykonałyśmy 533 proc. była przełomem w naszym przedsiębiorstwie. Od chwili zaczęłyśmy wykonywać 533 proc. to niezdolna jest do pracy, bo jest zbyt słaba. Wiemy, że wkrótce uda się nam, naszą pracę przekonają tych ludzi, którzy twierdzą, że kobieta pracować „nie umie”, że właśnie ona stanie w pierwszym szeregu walczących o Plan 6-letni.

Jadwiga Żurłowska i Maria Baranowa robotnice PBP w Szczecinie

Jestem spawaczką...

Niedawno ukończyłam kurs metalowy i pracuję już jako pomocnik spawacza w warsztatach PFB oddz. 5 w Szczecinie. Ciągłe jeszcze uczę się zawodu spawacza i wiem, że będę kiedyś tak samo dobrze pracować jak i mężczyźni.

Jest jeszcze wiele kobiet, które boją się stanąć do pracy, bo nie wierzą we własne sily. Ze mną było tak samo. Bałam się, że gdy zaczęłam spawać, to ośmieszę się, nie dam sobie rady.

Przełamalam jednak w sobie tę bojaźń i zaczęłam spawać. Idzie mi jeszcze trudno, ale najwazniejsze, że zaczęłam. Teraz będzie mi coraz łatwiej. Tym wszystkim kobietom, które przyzwyczajają się do przyzwyczajania, radzę przełamać w sobie tę bojaźń, a naprawdę będą pracować wydatnie, pomagając społeczeństwu budować lepszą przyszłość.

Stanisława Biegalska pomoc. spawacza w PBP oddz. 5 w Szczecinie

➊ dalszą rozbudowę organizacji partyjnych na wsi

I nic dziwnego, przecież na wsi naszej dokonują się rewolucyjne przeobrażenia. Przecież walka z elementami kapitalistycznymi przebiega i przebiegać będzie na wsi coraz ostrzej. Przecież zadania zbudowania podstaw socjalizmu na wsi, gdzie przeważa drobna gospodarka chłopska, jest szczególnie trudne. Wymaga bojowego napięcia sił w walce z wyzyskiwaczem wiejskim, usiłującym za wszelką cenę i wszelkimi środkami utrzymać wyzysk biednego i średniego chłopca.

Przecież wielki 6-letni plan mechanizacji wsi, plan podniesienia dobrobytu matorolnego i średniorolnego chłopca urzeczywistnić można jedynie drogą nieustannego, konsekwentnego wypierania wpływu bogacza wiejskiego ze wsi, jedynie drogą wzmocnionej pracy politycznej, mającej na celu przekonanie chłopca na praktyce o wyższości zespółowego gospodarowania nad indywidualnym.

Prawdę tę musi zrozumieć każdy pracujący chłop. I nie tylko rozumieć, ale walczyć o dzień, co godzina o zbudowanie nowego, lepszego, dostojnego życia wsi.

Jasne, że bez politycznego kierownictwa, bez sztabu rewolucyjnego, jaka jest organizacja partyjna w gromadzie trudno mobilizować mało i średniorolnego chłopca do walki z bogaczem wiejskim, o wykonanie planu zasiewu, o prawidłową pomoc sąsiedzka, o sprawiedliwą wpłatę podatku gruntowego, o słuszną, zgodną z interesami państwa ludowego i chłopów pracujących sprzedaż zboża. Trudno przekonywać o korzyściach, jakie przynosi spółdzielnia produkcyjna.

Są jeszcze u nas organiza-

Wciąż jeszcze mamy na mapie wsi polskiej tzw. „białe plamy”. Przyjęło się w naszym języku partyjnym „białymi plamami” nazywać takie gromady, w których nie ma organizacji partyjnej, lub grupy kandydackiej.

Konferencje wojewódzkie, które odbyły się po IV Plenum KC Partii dużo uwagi poświęciły sprawie wzmocnienia kierownictwa partyjnego w gromadach po przez stworzenie nowych grup kandydackich. Sprawa ta stała w centrum obrad konferencji woj. warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego, gdańskiego i innych.

Wielką rolę w walce o realizację zadań, jakie stawia rząd i partia, ze sprawą rozbudowy i umocnienia organizacji partyjnych. Organizacje te przezwyciężają trudności, które nie widzą ściślejszej zależności między codzienną walką o realizację zadań, jakie stawia rząd i partia, ze sprawą rozbudowy i umocnienia organizacji partyjnych. Organizacje te przezwyciężają trudności, które nie widzą ściślejszej zależności między codzienną walką o realizację zadań, jakie stawia rząd i partia, ze sprawą rozbudowy i umocnienia organizacji partyjnych.

Takie rozumowanie jest głęboko niesłuszne. Jest ono sprzeczne z bolszewickim stylem pracy. Wynika ono z koźwienia się przed żywiołowością, z klasowego praktycyzmu, z krótkowzroczności i niedoceny wagi kierownictwa politycznego na wsi.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że dopóki nie będziemy mieli w każdej gromadzie ofiarne, dojrzałego politycznego sztabu politycznego w postaci organizacji partyjnej, do póty trudno będzie mówić o pełnej, bojowej mobilizacji pracującego chłopstwa, do świadomego wykonania wielkich zadań socjalistycznej przebudowy wsi.

O słusznosci tego stwierdzenia niech mówią fakty. Komitet Powiatowy w Kartuzach (woj. gdański) stwierdził, że w tych gromadach, gdzie istnieją organizacje partyjne,

lepiej i sprawniej przebiega wykonanie planu siewu, omlotów, skupu zboża. Formalnie komitet ten zdaje sobie sprawę, że podstawowa organizacja partyjna w gromadzie — to czołowa siła, awangarda pracującego chłopstwa w walce klasowej o wykonanie stawianych przez rząd i partię zadań. W rzeczywistości jednak nie wyciąga wniosków z tego słusznego stwierdzenia, idzie po linii najmniejszego oporu, co nie jest cechą bolszewicką w pracy partyjnej. Czymże, jeśli nie oportunistycznym, uleganiem przed trudnościami jest tłumaczenie się, że nawał prac i zadań blejących uniemożliwi realizację rozbudowy partyjnych organizacji gromadzkich i grup kandydackich w tym powiecie? W ciągu dwóch miesięcy utworzono grupy kandydackie zaledwie w dwóch gromadach.

Niewątpliwie zasługą organizacji partyjnej w gromadzie Sędziwojowo (woj. lubelskie) jest fakt, że każdy chłop zna plan dostaw zboża. Sekretarz organizacji partyjnej tow. Orszynowicz potrafi służyć własnym przykładem, potrafi mobilizować mało i średniorolnych chłopów do dostarczenia zboża. „Ja odstawiłem trzy tony zboża” — stwierdza tow. Orszynowicz — i teraz myślę tylko nad tym, by mój indywidualny i gromadzki „ogólny” plan skupu wykonać z nadwyżką. Tutaj można być pewnym dobrego przebiegu skupu zboża. Można być pewnym, że cała gromada przypilnuje również bogaczy wiejskich, by nie dopuścili się oszustw, by spełnili należycie obowiązek dostawy zboża.

Nasze wojewódzkie i powiatowe organizacje partyjne mają osiągnęła w dziedzinie rozbudowy organizacji partyjnych na wsi, ale osiągnięcia te są daleko nie wystarczające. W woj. łódzkim przybyło do partii w sierpniu br. blisko 250 chłopów. Zorganizowano tam kilkadziesiąt nowych podstawowych organizacji partyjnych oraz ponad 40 grup kandydackich. Wiele komitetów powiatowych tego województwa realizuje plany rozbudowy gromadzkiej organizacji partyjnych.

Dobre wyniki osiągnął komitet powiatowy w Rawie Mazowieckiej, który zaplanował założenie w ciągu lipca i sierpnia 25 grup kandydackich, a zorganizował 28. W tym wypadku jednak nie obešlo się bez błędów. Zbyt mało biednych chłopów znalazło się w nowozałożonych grupach kandydackich. A przecież pamiętać musimy o tym, że w szeregach partii winien się znaleźć przede wszystkim biedniak. On to jest bowiem główną oporą klasy robotniczej w walce o budowę socjalizmu.

Jednocześnie mamy także gminy w woj. łódzkim, jak gmina Łyszkowice, gdzie na 27 gromad jest tylko jedna podstawowa organizacja partyjna.

Pracownicy GS w Kaczale pomagali przy omlotach

Aby sprawniej przeprowadzić omloty i przyśpieszyć odstawę zbóż do spółdzielni, pracownicy Gminnej Spółdzielni w Kaczale (pow. czurowski) zorganizowali pomoc w pracy mało i średniorolnym chłopom, wymłócił zboże zebrane przez Gminną Spółdzielnię. Pracują oni bezinteresownie codziennie od godziny 16 do 20, aż do ukończenia akcji omlotowej.

W. Dziuba
korespondent chłopski

W woj. gdańskim od czasu konferencji partyjnej sprawa rozbudowy organizacji na wsi nie była rozpatrywana na posiedzeniach egzekutywu powiatowych. Nie sprzyjało to rzecz jasna zdobywaniu w toku codziennej pracy chłopów matorolnych i średniorolnych, aktywnie walczących z wyzyskiwaczem wiejskim, ludzi godnych wstąpienia w szeregi naszej partii.

Jakie można wyciągnąć wnioski z tych kilku przykładów?

Nie może być ani jednego członka organizacji partyjnej na wsi, który by nie wiedział, że obowiązkowo jego jest nieustanna praca wśród bezpartyjnych chłopów. Nie może być w naszych organizacjach partyjnych ludzi biernych, nie spełniających określonego zadania partyjnego. Jednocześnie trzeba pamiętać, że nie ma takiego zadania partyjnego, które by nie wiążęło się z pracą wśród mas. Czy to będzie chodziło o założenie spółdzielni produkcyjnej, czy to będzie siew, czy omloty, czy skup zboża, czy to będzie agitacja polityczna, czy też mobilizacja chłopów do wzmocnienia walki o pokój — wszędzie operujemy swą działalnością o szerokie masy, wszędzie staramy się aktywizować politycznie mało i średniorolnego chłopca.

Każda akcja na wsi może i powinna dostarczyć naszej partii nowe przedujące zastępy aktywistów wiejskich, świadomych bojowników o przebudowę wsi. Zmobilizować partię, a przede wszystkim agitatorów do systematycznej pracy nad rozbudową organizacji partyjnej — oto ważne, pilne zadanie, jakie stoi przed wszystkimi ogniwami partyjnymi na wsi.

L. K.

Chłopi z powiatu drawskiego budują socjalistyczną wieś

Grupy prelegentów i agitatorów na terenie pow. drawskiego pracują nad uświadomieniem mało i średniorolnych chłopów, przekonywując ich o konieczności przebudowy ustroju rolnego. Aby podnieść byt materialny i kulturalny wsi, trzeba zastosować nowe formy gospodarki rolnej, oparte o mechanizację rolnictwa, o stosowanie nowych metod uprawy, płodźmi, o dobrą jakość nasion i zwiększenie obszaru zasiewu roślin przemysłowych. Ale osiągnięcie tego możliwe jest tylko przy zastosowaniu gospodarki zespółowej.

Chłopi z pow. drawskiego rozumieją, jakie korzyści można osiągnąć na drodze wspólnej pracy, o czym świadczą fakt, że na terenie powiatu 30 proc. gromad przystąpiło już do zespółowej gospodarki. W ostatnich dwóch dniach powstało sześć nowych spółdzielni III typu. Szereg in-

nych gromad zgłosiło również gotowość zawiazania spółdzielni. Brak jednak dostatecznej ilości maszyn, nawozów sztucznych i kredytów utrudnia przeprowadzenie tak szybkiej przebudowy wsi. Akcja ta odbywa się planowo, gdyż żywo łowe tworzenie spółdzielni nie dałoby pożądaných rezultatów. Wzrost ilości gospodarstw zespółowych musi iść w parze ze wzrostem produkcji traktorów i innych maszyn rolniczych. Władze powiatowe pamiętają o tym i regulują rozwój spółdzielczości na wsi.

W gromadach, w których powstały spółdzielnie, prawie 70 — 100 proc. mało i średniorolnych chłopów wstąpiło na drogę budowy socjalistycznej wsi, wbrew knowaniom i przeszkodom stawianym przez kulaków.

Józef Nowacki
korespondent robotniczy

Książka musi trafić do czytelnika

O współpracę organizacji społecznych z biblioteką w Kołobrzegu

Biblioteka Powiatowa w Kołobrzegu obsługuje 12 miejskich i gminnych bibliotek oraz 50 punktów bibliotecznych książkami w ogólnej ilości ponad 30 tys. egzemplarzy. Poszczególne biblioteki dysponują od 500 do 1.500 tomami. Przy końcu ub. roku zarejestrowano 2.573 czytelników, z czego wynika, że na 1 czytelnika przypada zaledwie 4—5 przeczytanych książek w roku. Łatwo wywnioskować, że biblioteki pow. kołobrzegskie niewłaściwie pracują.

Kierownicy bibliotek uskarżają się na brak poparcia w popularyzacji czytelnictwa ze

strony organizacji społecznych, że kierownictwa bibliotek zbyt mało stara się dokładać do tej akcji. Książki leżą bezużytecznie na półkach bibliotecznych i chociaż były by najstaranniej ponumerowane i poukładane nie spełniają przeznaczonej roli. Książka powinna i musi trafić do czytelnika. Tylko wtedy spełni ona swe zadanie. Kierownictwa bibliotek zacieśnić muszą współpracę z organizacjami społecznymi i razem walczyć o rozszerzenie i podniesienie poziomu czytelnictwa.

St. Hołodniuk
korespondent z Kołobrzegu

W SOM w Brzeźnie należy zabezpieczyć maszyny rolnicze

SOM w Brzeźnie (pow. biało-gardzki) posiada dostateczną liczbę maszyn rolniczych oraz dwa traktory. Maszyny te zostały przydzielone przez Prezydium PRN wiosną br. Po przeprowadzeniu koniecznych remontów maszyny używano do akcji żniwniej. Obecnie, gdy SOM pracuje przy zasiewach, maszyny żniwne stoją bezczynnie. Ośrodek nie zabezpiecza ich jednak przed zniszczeniem z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia (część maszyn pozostaje na wolnym powietrzu).

Sporządzony plan budowy garażu nie może się doczekać realizacji, zachodzi więc obawa, że zbyt długo przygotowania do budowy nie zostaną za zakończone przed nastaniem zimy. Jedno jest jasne, że maszyny muszą być zabezpieczone, gdyż w przyszłym roku czeka je jeszcze więcej pracy, o czym kierownictwo GS winno pamiętać.

Załoga SOM biorąc udział

we współzawodnictwie podnosi wydajność pracy i dobrze wywiązała się z robót podczas żniw a korzystając z nabytych doświadczeń sprawnie przeprowadza siewy oziminy.

Aby załoga mogła wykonać swe zadania należy otoczyć ją większą niż dotychczas opieką.

Robotnicy nie mają gdzie spędzić wolnej od pracy chwili, gdyż w „świetlicy” są powybijane okna i polamane drzwi. Na terenie SOM nie ma rady zakładowej. Organizacja partyjna również nie przeprowadza wśród załogi szkolenia ideologicznego.

Komitet Gminny PZPR i Powiatowa Rada Zw. Zaw. winny zainteresować się pracą polityczno-wychowawczą i kulturalno-oświatową w SOM w Brzeźnie, a PZGS winien spowodować zabezpieczenie maszyn.

Jan Bednarski
korespondent robotniczy

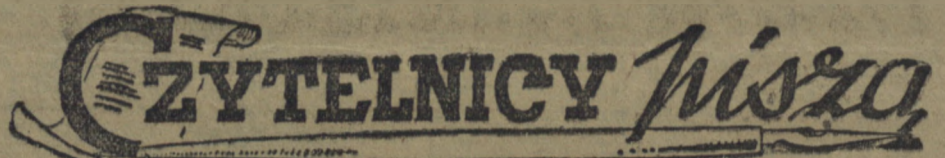
Koło Gospodyń Wiejskich w Radawnicy ułatwia kobietom zdobycie zawodu

Najważniejszym zadaniem Kół Gospodyń Wiejskich jest przeprowadzenie pracy głęboko uświadamiającej wśród kobiet, które dotychczas nie były w pełni świadome swoich praw zagwarantowanych im przez system demokracji ludowej. Koło Gosp. Wiejskich w Radawnicy (pow. złotowski) dobrze zrozumiało swe zadania. Ale warunki w jakich ono pracuje, utrudniają należyte wywiązanie się z obowiązków ciążących na nim. Brak odpowiedniego lokalu na świetlicę, niedostateczne zainteresowanie władz powiatowych działalnością tego koła i nie udzielanie mu pomocy organizacyjnej — osłabia jego pracę i demobilizuje aktyw kobiecy. Pomi-

mo tych trudności koło to, co raz większą liczbę kobiet wciąga do pracy społecznej i zawodowej. Dążąc do ułatwienia kobietom zdobycia zawodu, zorganizowano przy kole kursy kroju i szycia, w którym brało udział ponad 50 osób, dzięki czemu większość uczestniczek kursów zdobyła zawód krawicelki.

Obecnie koło gospodyń wiejskich w Radawnicy usilnie dąży do uruchomienia świetlicy, posiadanej której pozwoli rozszerzyć działalność koła.

Jan Pryciak
korespondent robotniczy



Pytamy dlaczego

...od dłuższego czasu ul. Szczecińska w Świdwinie jest omijana przez zmiataaczy. Szczególnie w okolicach znajdującego się tam miyna, ulica pokryta jest całą warstwą śmieci. Co na to władze sanitarne miasta?

J. Bednarski

...Kino Objazdowe wyświetla często film w gromadzie Szydłowe i Róża Wielka, pow. Walcz a pomija gromadę Pokrzywnica, przez którą przechodzi droga łącząca Szydłowe z Różą Wielką? Trzeba zaznaczyć, że w Pokrzywnicy powstał komitet założycielski Spółdzielni Produkcyjnej. Przyszli spółdzielcy czekają na film, szczególnie na film radziecki, który pokazał im życie socjalistycznej wsi.

Kazimierz Zarzycki
korespondent chłopski

... Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego w Trzebiatowie opóźnia wypłatę poborów pracownikom? Np. w miesiącu sierpnia, pracownicy otrzymali wypłatę dopiero w dziesiątą dni po pierwszym. Jest to karygodnie niedopatrzenie, które powinno być natychmiast usunięte.

...dotychczas nie wyremontowano latni Miejskiej Straży Pożarnej w Słupsku, wskutek czego strażacy powracający z akcji ratowniczej nie mają możliwości wymycia się. Poza tym na miejscu brak ręczników i mydła?

Jan Kniazlew
korespondent

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Wiśniewski Antoni — Polczyn — Zdrój. Jak stwierdziliśmy, sami ponosicie winę. Zamiast zwrócić się po skierowanie na wczasy lecznicze do Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Słupsku (jak Was pouczyła komisja lekarska), zażądaliście od Pow. Zw. Prac. Samorz. w Białogardzie wczasów pracowniczych — które wykorzystaliście. Okręgowa Rada Związków Zawodowych, celem umożliwienia przeprowadzenia koniecznej Wam kuracji, wystąpiła z wnioskiem do Ubezpieczalni

Społecznej o skierowanie Was na leczenie sanatoryjne.

Ob. H. Z. — Człuchów.

Ustawa o urlopie przewiduje dopiero po roku nieprzerwanej pracy, jeden miesiąc urlopu. Jednakże za zgodą pracodawcy po 8-ciu miesiącach można skorzystać z urlopu 2-tygodniowego.

Ob. Szewczyk Tadeusz — Bytów.

W ustawodawstwie pracy nie ma przewidziano obowiązkowo wypłacenia przez zakład pracy zasiłku „za przymusową rozłąkę z rodziną”. Jednakże, niektóre zbiorowe układy pracy przewidują taki zasiłek — i dlatego powinniście zwrócić się do kierownictwa swego zakładu pracy.

Ob. ob. Purylo Jan Gudaniec Józef, Biłski Wiktor — Ustka, pow. Słupsk.

Należność za robocizną, diety oraz zasiłek rodzinny, zostały Wam wyrównane — tej treści zawiadomienie otrzymaliśmy z Nadmorskiej Spółdzielni Hydrotechników Oddział Robót w Ustce.

Ob. Iwankowicz Konstanty — Stargard.

Samo wytoczenie sprawy karnej pracownikowi, ani też pozabawienie go wolności, o ile nie pozostaje w związku z naruszeniem praw pracodawcy i nadużyciem jego zaufania — nie daje pracodawcy prawa do natychmiastowego rozwiązania umowy. W Waszym wypadku rozwiązanie umowy należy uważać na nieprawidłowe zwłaszcza, że zostaliście wyrokiem Sądu uniewinnieni. Po zwolnieniu Was z arestu, powinniście być z powrotem przyjęci do pracy, a odmowa przyjęcia ze strony pracodawcy, uzasadnia Wasze żądanie odszkodowania trzechmiesięcznego.

Ob. Tysler Alojzy — Czehry, pow. Chojna.

O ile będziecie posiadali pokwitowanie z uiszczenia należności za leczenie szpitalne, możecie wystąpić z wnioskiem o umorzenie egzekucji. Wobec dokładnego określenia dnia opłaty, odszukanie odpisu pokwitowania w księgach szpitala nie powinno nastąpić trudności. W razie nie odnalezienia pokwitowania, należność będzie ściągana w drodze egzekucji.

Ob. ob. Łuczak Mirosław, Stugiewicz Marian, Glesner Ryszard, Mostowski Adam, Surowiec Czesław, Szymt Zenon — Ustka.

Zapewne otrzymaliście już należność za „Rałę zlecena, która przelewem nr 265440 została przesłana do Waszej instytucji celem wypłaty.

O właściwe pokierowanie inicjatywą załogi

Kredyty przyznane przez Radę Państwa na najpilniejsze remonty mieszkań w Koszalinie w wysokości 100 mil. złotych powinny być jeszcze w tym roku wykorzystane

Remontem i odbudową mieszkań na terenie Koszalina zajmują się obecnie dwa przedsiębiorstwa: Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe. Oba te przedsiębiorstwa mają przerobić do końca br. sumę 100.000.000 zł, przeznaczoną przez Radę Państwa na najpilniejsze remonty i odbudowę mieszkań w Koszalinie. W ramach tych kredytów jeszcze w tym roku ma zostać oddanych do użytku ludzi pracy 29 nowobudowanych budynków mieszkalnych z ogólnej ilości 164,

przeznaczonych do odbudowy na terenie miasta. Dotychczasowe tempo odbudowy (do tej pory wykonano zaledwie 30 proc. zaplanowanych na rb. prac) nie daje gwarancji, że budynki te zostaną oddane do użytku mieszkańcom miasta w terminie. Kierownictwo MPRB i BPP prawie nie czyni, by usprawnić pracę na budowach. Świadczy o tym najlepiej przeciętny przerób, wypadający na jednego robotnika. Gdy w SPB jeden robotnik przerabia w ciągu miesiąca kwotę 160 tys. zł, to w MPRB i BPP zaledwie 60 tys.

zacji pracy, zaopatrzenia, by je zobowiązanie wykonania opracowało harmonogramy i plany pracy, zapoznało z nimi nas — robotników, a swo-

Można 3-krotnie zwiększyć wydajność pracy

I mają rację. Rachunek jest prosty. 160 tys. zł. przerobu miesięcznego przypadającego na jednego robotnika SPB i 60 tys. na jednego robotnika BPP i MPRB oznaczają, że gdyby kierownictwo tych przedsiębiorstw należycie zorganizowało pracę na budowach, to tempo robót mogłoby wzrosnąć prawie 3-krotnie przy tej samej ilości robotników, których zarobki również znacznie by wzrosły.

Związek Zawodowy Budowlanych musi uaktywnić swą pracę

Robotnicy budowlani z MPRB pytają: Dlaczego u nas na budowach nie ma tablic współzawodnictwa pracy, jak na budowach prowadzonych przez SPB? Bo nie ma współzawodnictwa pracy. Związek Zawodowy Robotników Budowlanych również nic nie robi, żeby ten stan zmienić. Robotnicy budowlani MPRB należą po dzień dzisiejszy do... koła Zw. Zaw. Prac. Państwowych,

Jak pracuje kierownictwo — tak pracują robotnicy

A dzieje się tak dlatego, że w SPB kierownictwo potrafiło należycie zorganizować pracę robotników, którzy, znając harmonogramy i plany prac, starają się je precyzyjnie, przyspieszyć ich wykonanie. I mają ku temu możliwość, gdyż praca na budowach została należycie zorganizowana, robotnicy na czas otrzymują materiały, mają odpowiednio narzędzia i urządzenia techniczne, które znacznie ułatwiają i przyspieszają wykonywanie planów produkcyjnych. Robotnicy biorą udział w współzawodnictwie, a przedownicy

pracy są należycie premiiowani. Natomiast w MPRB i BPP dzieje się na odwrót. Nie ma budowy, na której by robotnicy i kierownicy robót znali plany i harmonogramy. Przyczyna? Harmonogramów i planów pracy w ogóle nie ma. O poziomie organizacji pracy najlepiej świadczy następujący przykład: kiedy w remontowanym przez BPP budynku przy ul. Leśnej zakończono malowanie już otynkowanych ścian, trzeba było wybić w nich dziury, by przeprowadzić instalację centralnego ogrzewania i wodociągów.

Jak przedstawia się zaopatrzenie

O tym, jak przedstawia się zaopatrzenie w materiały niech najlepiej mówią fakty: Gdy na budowie prowadzonej przez MPRB przy ul. Lechickiej 9 przystępowano do zakładania stropów, dopiero wówczas rozpoczęto się poszukiwanie odpowiednich belek w ruinach na mieście. W magazynach MPRB jest pełno nowych wiader, zaś robotnicy z budowy przy ul. Przemysłowej, nie mogą się doczekać wiader, przynoszą swoje z domów. Tylko na terenie jednej budowli robotnicy posługują się windą, na wszystkich pozostałych transport cegły, wapna i innych materiałów na piętra jest ręczny, mimo, że SPB, posiadające znaczną ilość mechanicznych wind pionowych i mechanicznych betoniarok, chwilowo nie używanych, wyraziło chęć pożyczenia ich BPP i MPRB. Do tej pory malowanie na koszalińskich budowach odbywa się ręcznie, wówczas gdy w Centrali Materiałów Budowlanych w

Szczecinie można zakupić stosunkowo niedrogo aparaty do mechanicznego malowania, używane już powszechnie w całej Polsce. Takich przykładów nie zorganizowanej pracy, odbijającej się również ujemnie na zarobkach robotników można wymienić bardzo wiele. Nie ma u nas współzawodnictwa pracy — skarżą się robotnicy — bo kierownictwo nie stwarza ku temu warunków. Brak jest na budowach techników normowania pracy. Stare, przestarzałe i nie realne normy, stosowane na budowach koszalińskich nie wpływają bynajmniej na podniesienie wydajności pracy, a do wypełnienia nowych norm jeszcze daleko. Aby je wykonać, trzeba, by kierownictwo, zamiast narzekać na brak ludzi, częściej przebywało na budowach, by w większym niż dotychczas stopniu zajęło się usprawnieniem organizacji i mechaniz-



W winnicach k. Zielonej Góry odbywa się obecnie zbiór winogron.

Muszą się znaleźć kredyty na rozbiórkę grożącego runięciem komina fabrycznego w Centrali Rybnej w Darłowie

Na terenie naszej Centrali Rybnej w DARŁOWIE stoi uszkodzony w czasie działań wojennych komin fabryczny. Komin ten jest mocno popękany i pochylony. Gdyby runął, zniszczyłby wędzarnię, mógłby spowodować duże ofiary w ludziach. Na konieczność rozbiórki komina wielokrotnie zwracali uwagę na naradach produkcyjnych robotnicy wędzarni i innych działów naszej fabryki.

Nasze interwencje przyniosły ten skutek, że przyjechała ze Sławna powiatowa komisja, która orzekła, że komin grozi runięciem, spisała protokół i dyrekcji naszej fabryki dała zlecenie jego rozbiórki. Na tym się jednak skończyło. W dniu 25 lipca br., nie wiadomo po co, przyjechała druga komisja, tym razem z Koszalina, która również spisała protokół, stwierdziła, że komin grozi runięciem, lecz dotychczas żadnego zlecenia nie przysłała. Ostatnio dowiadujemy się, że podobno Centrala Rybna nie ma kredytów na rozbiórkę komina. My uważamy, że kredyty takie muszą się jak najszybciej znaleźć. Koszt rozbiórki komina wyniesie pół miliona złotych.

Ogniwo ZKK w Wałczu szkoli nowe kadry

Wytyczne IV i V Plenum KC naszej partii sformułowały towaryszy z ognia ZKK do zorganizowania kursów szkoleniowych, które podniosą wyrobienie zawodowo-ideologiczne związkowców. Zorganizowano kurs konduktorów i hamulcowych; wykłady odbywają się codziennie w świetlicy ZKK. Na podkreślenie zasługuje fakt udziału na kursie 4-ch kobiet. Większość kursantów to młodzież ZMP, rekrutująca się ze służby drogowej.

Z. Ciebowski
koresp. robotniczy



W Państwowym Liceum Rybackim w Głtycku szkolą się nowe kadry fachowców w dziedzinie rybołówstwa i hodowli ryb. Na zdj.: Uczniowie w czasie zajęć praktycznych przy montażu sieci.

Zapewnić należyte warunki nauki młodzieży Szkoły Zawodowej w Człuchowie

W większości miast, gmin i gromad naszego województwa w czasie wakacji trwały gorączkowe prace w szkołach. Remontowano budynki szkolne, odnawiano dachy i sale, uzupełniano ławki, stoły i pomoce szkolne, robiono wszystko, by wypoczęta w czasie wakacji młodzież rozpoczęła nowy rok szkolny w dogodnych warunkach do nauki.

Jednym z miast, które nie przygotowało się należyte do rozpoczęcia nowego roku szkolnego jest Człuchów. Człuchów szczerze się posiadaniem dwóch szkół średnich — średniej szkoły ogólnokształcącej i średniej szkoły zawodowej. Nie przygotowano jednak internatu dla młodzieży pozamiejscowej. Dopiero kilka dni po rozpoczęciu roku szkolnego, rozpoczęto gorączkowe poszukiwanie pomieszczenia na internat i w rezultacie umieszczono młodzież w osiedlu budynku zajmowanego przez ZSOH. Budynek ten absolutnie nie nadaje się do tego celu. Jest brudny, niewyremontowany. Największą zaś bolączką tego nowego „internatu” jest to, że nie posiada on kuchni. Z tej też przyczyny młodzież mało korzysta z internatu — młodzież zamieszkuje albo musiła zrezygnować z nauki,

albo znalazła pomieszczenia prywatne, lub też chodzić codziennie do szkoły po 10, a nawet 15 kilometrów. Uczniowie zamieszkałi w internacie narzekają na panujące w nim warunki i słusznie twierdzą, że w warunkach tych nie mogą się należyte uczyć. Winę za to, że nie przygotowano na czas pomieszczenia internatu ponosi Miejska Rada Narodowa w Człuchowie i winna ona zrobić wszystko, by młodzież ze średniej szkoły zawodowej znalazła należyte warunki nauki.

E. P.
korespondent z Człuchowa

„Ogniwo” Koszalin — „Kolejarz” Słupsk 43:39 w siatkówce

24.IX.50 r. sportowcy „Ogniwa” — Koszalin wyjechali do słupskiego „Kolejarska”, celem rozegrania spotkania w siatkówce i koszykówce. Ponieważ siatkarze „Kolejarska”, „nawalili”, rozegrano tylko mecz koszykówki zakończony ciężko wywalczonym zwycięstwem gości, w stosunku 43:39 (16:16). Dla „Ogni-

wa” punkty zdobyli: Graczyk — 17, Ziniewicz — 14, Figa — 12. Dla pokonanych: Kubicki — 15, Petri — 12, Jankowski — 8 i Niemczyk — 4. Znaczący należy, że gospodarze zupełnie nie przygotowali boiska do gry oraz nie sprowadzili drugiego sędziego do koszykówki. (F)

OBWIESZCZENIE
Prezydium WRN w Koszalinie komunikuje, że decyją z dnia 23 września 1950 r. Nr S.A.A.-5/8/50 gwałta ob. Kutas Janowi ur. 22.X.1919 r. w Bolewie, pow. Krasnystaw, zam w Słupsku, ul. Kolańska 16c m. 3 — jego żonie Jadwidze, dzieciom Krystynie i Edwardowi na zmianę nazwiska Kutas — na Kulaszewski. G.1593

OGłoszenia drobne
GRANOWSKI Jan zgłasza zgubienie dowodu osobistego, wyd. w Gardnie Wielkim, pow. G.1592

WARDYŃSKA Barbara zgłasza zgubienie odzinka zameldowania — wyd. przez gm. Kluczek, pow. Szczecinek. G.1592



Kino POLONIA ul. Grunwaldska — „Wschodnie załoty” — prod. reds. Dozw. dla młoda od lat 10. Poca. seans. 18 i 20. W niedzielę i święta od 16-tej. MUZEUM w KOSZALINIE, ul. Armii Czerwonej 83 otwarte codziennie w godz. 12—17, a w niedziele i święta 12—20

QZYRYV APTER:
„Pod Gryfem”, Armii Czerwonej 1.
WAŻNIEJSZE TELEFONY
Stras Przemna 333
Pogotowie Ratunkowe 800
Militcja Obywatelska 631

„Głos Koszaliński” wydaje „BSW Prasa”
Redaguje Kolegium Redakcyjne.
Redakcja i Administracja:
Specjaln. Al. Wojska Polskiego 29.
Telefony: Sekretariat — 58-27. Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 42-04. Ośnial Korespondentów i Ośnialnicy pisma — 62-23. Dział Miejski — 31-08. Redakcja nocna — 58-06. Oddział Redakcji w Koszalinie: ul. Zymierskiego 18, telefon 567. Kolportuje PPK „Ruch”
Konto PKO dla prenumeraty miesięcznej K-13770 dla roczkowej K-300
Wszecchnikłe Zakłady Graficzne X-1-11249

TAM, GDZIE POWSTAJE ELEKTROWNIA KUJBYSZEWSKA

Roboty dopiero się rozpocząły. Wymaga tego wyjątkowo, budowniczości myślą dziś głównie o budowie dróg i pomieszczeń dla robotników. Ale w niewielkim mieście nad wożańskim, do niedawna jeszcze cichym i spokojnym, panuje już niezwykle ożywienie. Rozpryskując jesienne kałuże błyszcząca w słońcu i listów, płynących nieprzerwanym potokiem ze wszystkich zakątków kraju.

Budowa będzie prowadzona zupełnie nowymi metodami. Niezmiernie ogarnięta myślą rozmachu gigantycznych robót; nawet poszczególne ich fragmenty dają już wyobrażenie o skali zamierzeń, o mistrzostwie hydrotechników radzieckich. Postanowiono budować tamę sposobem najbardziej nowoczesnym, a jednocześnie najbardziej oszczędnym — przy pomocy pomp — pogłębiarek. Jedną pompę — pogłębiarkę zastąpi przy budowie tamy 5 tys. robotników.

Przy budowie tamy żelbetonowej będzie się dostarczać 1000 m sześć. betonu na godzinę. Cała rzeka beton! Coż to jest 1000 m sześć. betonu? To pełny ładunek pociągu towarowego. By dostarczać co godzinę taką ilość betonu, zastosuje się nie tylko mechanizacja, ale i automatyzacja wie lu procesów. Łączna długość transporterów, biegnących od betoniarń, wyniesie dziesiątki kilometrów. Ale ruch tych mechanicznych rzek i pracę betoniarń można będzie regulować, naciskając odpowiednie guziki na tablicy rozrządowej.

Objętość robót ziemnych na budowie wyniesie 150 milionów m sześć. Gdyby tę ilość ziemni załadować do wagonów, to wstęga pociągów opasałaby czterokrotnie kulę ziemską na równiku. Mając na względzie gigantyczne rozmiary budowy, twórcy kujbyszewskiej elektrowni wodnej dążą do tzw. kompleksowej mechanizacji prac. Naczelny inżynier budowy, Mikołaj Szaposznikow, uważa to za podstawowe zadanie budowy.

Jacy ludzie potrafią sprostać tak gigantycznym zadaniom? Skąd wziąć tysiące robotników, obciążonych z technika, zdolnych kierować maszynami? Przecież nie tylko nad rzekami, ale na całym obszarze ziem radzieckiej powstają dziś setki nowych fabryk, przedsiębiorstw, kopalń i elektrowni.

I oto już w pierwszych dniach po podjęciu prac, związanych z budową elektrowni kujbyszewskiej, dała odpowiedź na to pytanie wieś — nowa, kolchozowa wieś socjalistyczna. Przybyły pierwsze samochody, pierwsze traktory, skrepery, buldozery. Ani jednego dnia, ani chwili nie mogła ona stać bezczynnie — należało niezwłocznie rzucić ją do

pracy. Wymaga tego wyjątkowo, budowniczości myślą dziś głównie o budowie dróg i pomieszczeń dla robotników. Ale w niewielkim mieście nad wożańskim, do niedawna jeszcze cichym i spokojnym, panuje już niezwykle ożywienie. Rozpryskując jesienne kałuże błyszcząca w słońcu i listów, płynących nieprzerwanym potokiem ze wszystkich zakątków kraju.

Zmieniły się czasy, zmieniły się wsie nad Wołgą! Ludzie tych wsi znają się doskonale na motorach elektrycznych, samochodach, traktorach i innych maszynach. W pierwszych dniach pracy na budowie ze wsi kolchozowych jednego tylko okręgu przybyło tu ponad 100 kierowców i przeszło 50 traktorzystów. Po zakończeniu robót w polu przybędzie ich tu znacznie więcej. Któż pracuje ramie w ramie z inżynierami — geologami, którzy zbadali brzegi Wołgi i jej dno przed rozpoczęciem prac konstrukcyjnych? — Szaszkin i Marzenko — dawni kolchoźnicy, dziś specjaliści wierceń głębinowych. W skład ekspedycji geologicznej wchodzi zresztą w głównej mierze kolchoźnicy wożańscy.

To olbrzymie budowle są budowlami komunizmu. Nie tylko ze względu na poziom techniki, lecz i ze względu na poziom rozwoju i wiedzy ludzi.

O tym mówi również kierownik budowy elektrowni, Iwan Komzin. Jednakże marzenia snują ludzie radzieccy, niezależnie od tego, kim są — oraczami, czy inżynierami. To stałinkowskie marzenia o szczęściu i dobrobycie narodu.

Choć kierownik budowy miał pracy powyżej uszu, mówił nie tylko o technicznych problemach budowy. Przemierzając pokój dużymi krokami, mówił o tym, że budowa stanie się szkołą wszechstronnego rozwoju setek i tysięcy ludzi.

Niebywały jest ped ludzi do nauki — powiedział — Wy padnie pomyśleć o stworzeniu kompleksu szkół — le tylko na lewym brzegu Wołgi, ale i na prawym.

...To dopiero pierwsze dni budowy. Ale życie radzieckie przyszło już tutaj, wraz z całym bogactwem lu zkich marzeń, projektów, planów.

I nowego człowieka nie dziwiło już, kiedy gdzieś w lesie, daleko od rzeki, na szczytce wzgórza pokazywano mu budujące się mury gmachy i mówiono:

Tutaj będzie port. Tam, za lasem — powstanie miasto. Widzicie tam na dole, wysoką kamienną wieżę w centrum starego miasteczka? Po- stanowiliśmy ją zostawić. Kiedy morze zaleje dolinę i teren starego miasta, umiścimy na wierzchołku wieży obrotową latarnię morską. Będzie ona drogowskazem dla statków, płynących do nowego portu wożańskiego.

Tak właśnie zaplanowali ludzie radzieccy.

I tak się stanie.

— Tierientjew, kierownik robót.
— Starszy robotnik Pietrow.
Matwiej pojął bez wyjaśnień, w jakim celu przybyli ci ludzie.

„Lenin!... To taki jest Lenin!” — przemknęło mu przez myśl i ogarnęła go wielka, podniosła radość.

Matwiej zbliżył się do dorastającej dziewczynki, która siedziała na parapecie i zatrzymał się zdumiony. Oczy ma tej samej barwy, co oczy Olgi Lwowny, patrzyły nań uważnie, rzekłbyś badawczo — sam Sokołowski. Matwiej z oniśmieniem podał rękę dziewczynce, a Sokołowska, która go obserwowała, rzekła:

— To moja Nastieńka, Matwieju Zacharyczu. Patrzcie, ile to już czasu upłynęło.

Matwiej odwrócił się i spojrzął bez słowa na Olę Lwownę. Przeniósł się myślami w odległą przeszłość, przypominała mu się zimowa zawierucha, śmierć Sokołowskiego... Tak, przeżyło się niemało, ale najważniejsze — że przeżyło się nie na darmo. Chciał jej o tym powiedzieć, ale wybałał coś całkiem innego:

— A widzieliście, jakich mam synów!... — I natychmiast zaczął mówić o czym innym: zapytał, jaka była droga, opowiedział o ulewie, która ubiegłej nocy przeszła nad Ziemią Nadjukszańską.

Więść o przybyciu Sokołowskiej i inżynierów obiegła Wilcze Nory tak szybko, jak gdyby umyślny objechał wszystkie zagrody na ognistym koniu.

Gdy Olga Lwowna zaproponowała, aby zagadnienia związane z pracą ekspedycji gubsownarchozu*) omówić na

GEOS sportowy

Nowe rekordy okręgu ustanowili lekkoatleci na zawodach w Wałczu

W Wałczu z okazji uroczystości jubileuszowych tamtejszej Spójni odbyła się ciekawa impreza sportowa, na którą złożyły się zawody lekkoatletyczne, spotkanie koszykówki i turniej piłki nożnej.

W turnieju piłkarskim o puchar przechodni niespodziewanie I miejsce zajęła drużyna Spójni Wałcz, która w decydującym spotkaniu odniosła zwycięstwo nad A-klasową Spójnią z Choszczą w stosunku 1:0. W turnieju udział wzięło 5 drużyn.

Spotkanie koszykówki Spójnia Wałcz — Spójnia Szczecin zakończyło się, jak było do przewidzenia, zwycięstwem koszykarzy Wałcza 40:14 (20:9). Drużyna Szczecina zagrała bardzo dobrze i była okresami równorzędnym przeciwnikiem dla świeżo upieczonych ligowców.

Największym zainteresowaniem cieszyły się zawody lek-

atletyczne, w których wzięli udział zawodnicy Budowlanych i AZS ze Szczecina oraz Spójni z Wałcza i Choszczą.

W zawodach tych Bury ustanowił nowy rekord okręgu w skoku o tyczce wynikiem 3,35 m, a Cabań w biegu na 400 m juniorów 2:07,3 min. Pozostali zawodnicy osiągnęli szereg do- brych wyników.

W biegu na 100 m Sobol odniósł przekonywujące zwycięstwo nad Żużewiczem uzyskując czas 11 sek. Zawodnik ten ma wszelkie szanse na zejście

jeszcze w tym sezonie poniżej 11 sek. Drugie miejsce zajął Żużewicz 11,5, trzeci był Sulwiński 11,6.

Także wyraźną poprawę formy widać u Sulwińskiego, który zwyciężył w skoku w dal, osiągając odległość 6,66 m. Nie spodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez Pacholę, który pokonał Żużewicza. Pachol skończył 6,59 m, trzeci był Żużewicz 6,38.

Imprezie przyglądało się około 2 tys. widzów. (K)

Turniej tenisa stołowego wystawi reprezentację okręgu

Celem wyłonienia reprezentacji tenisa stołowego naszego okręgu na „Turniej Wybrzeża” organizowany w Szczecinie, w którym udział wezmą najlepsi zawodnicy z całej Polski, OZTS organizuje w dniu 29 bm. w sali ZS Gwardia o godz. 18-ej turniej najlepszych zawodniczek i zawodników Szczecina.

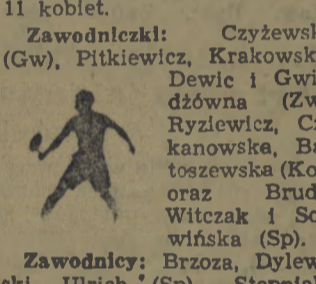
Udział w turnieju weźmie ogółem 27 zawodników, w tym 11 kobiet.

Zawodniczkami: Czyżewska (Gw), Pitkiewicz, Krakowska, Dewic i Gwiżdżówna (Zw), Ryziewicz, Czekanowska, Bar-toszevska (Kol) oraz Brudz, Witczak i So-wińska (Sp).

Zawodnikami: Brzoza, Dylewski, Ulrich (Sp), Stępniak.

Krzemiński, Ferber i Rychter (Zw), Majchrowski, Loëser, (AZS), Czyżewski (Gw), Krupa i Goryński (Stal), Senlow i Błaszczak (Kol. Starg.), Malinowski (Og. St.) i Moliszewski (WKS Podjuchy).

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy. Szczegóły o „Turnieju Wybrzeża” podamy w kolejnych numerach naszego pisma. (Kwa)



Notatnik sportowca

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej w świetlicy własnej przy ul. Obrońców Stalingradu 12/6, odbędzie się zebranie sekcji bokserskiej ZKS Budowlani. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Mordercy i gwałciciele

„Krasnyj Flot” zamieścił artykuł p.t. „Mordercy i gwałciciele”.

— Barbarzyńcy amerykańscy — czytamy w artykule — postępują jak sadyści, lubujący się w swych krwawych zbrodniach. Podobnie jak ongiś dla bestii hitlerowskich, nie istnieją dla nich ani etyka, ani sumienie. Jak podała gazeta koreańska „Nodon Simmun”, bandy Li Syn-mana i Mac Arthura, działające na początku lipca w okręgu Hwenson i Sontkan, zatrzymały około 30 osób spośród spokojnych okolicznych mieszkańców i skrupopowawsko, popędziły całą grupę na lotnisko Phentek; wśród ślapanych było wiele kobiet. Żołnierze amerykańscy i amerykańscy gwałciciele kobiety, po czym podali je rzymskiemu torturom. Następnie wszystkie ofiary rozstrzelano.

W okręgu Osan żołnierze amerykańscy i amerykańscy zamordowali 13 starców, kilku chorych dzieci i ich matki. We wsi Okyngan bestie liwymanowskie i amerykańskie dokonały 8 lipca masowego mordu patriotów koreańskich. Jak podała gazeta „Nodon Simmun”, spędził on ponad 400 osób do zamkniętego pomieszczenia na północnym skraju wioski i zaczęli rozstrzeliwać ich z karabinów maszynowych. Błyskawicznie natarcie armii ludowej zmusiło Amerykanów do zaprzestania egzekucji; dzięki temu część skazańców została przy życiu. Ale imperialistyczni bandyci doprowadzili do końca swos krwawe, haniebne dzieło: posłali natychmiast samoloty, by zbombardowały pomieszczenie, w którym znajdowali się jeszcze uwieczni przez nich mieszkańcy wsi. Wszyscy ci ludzie zginęli...

Bestialstwa amerykańskich morderców, którzy zalewają ziemię koreańską krwią spokojnych obywateli, wywołują słusny gniew narodu koreańskiego.



Hitlerowcy. Oto słowo, które przychodzi na myśl na widok amerykańskich zbrodni w Korei. Na zdjęciu: grupa koreańskich jeńców wojennych, którym amerykańscy „obrońcy zachodniej cywilizacji” mimo dotkliwego zimna kazali się rozebrać. Następnie pod groźbą karabinów i lufy czołgu trzymali ich kilkanaście godzin z rękami pod niesłonymi do góry.

W tajdze Nadjukszańskiej

GEORGI MARZKOW

TRUM. SEMCZYM POLAK

Już na ganku Matwiej usłyszał głos Sokołowskiej. Wbiegł do swego gabinetu i zatrzymał się tuż za progiem. Na krzesłach, stołkach, a nawet na parapetach siedzieli nieznanymi ludźmi: jedni w płaszczach podróżnych, inni w skórzanych kurtkach, w kapeluszach, czapkach, w specjalnych butach do chodzenia po tajdze. Po kątach stały na podłodze podłużne skrzynie i długie okrągłe futerały.

— Proszę nam wybaczyć samowolę — rzekła ze śmiechem Sokołowska, mocno ściskając dłoń Matwieja.

Podobnie, jak jej towarzysze podróży, ubrana była jak do drogi: miała na sobie skózaną kurtkę, wysokie buty i zwykłą kłossową spódnicę. Jej kasztanowate włosy o złotym połysku związane były czerwona chustką.

Olga Lwowna z błyskiem w wielkich niebieskich oczach przedstawiła Matwieja swym towarzyszom. Zakłopotany Matwiej podchodził po kolei do nieznanym, ścisnął im dłoń, wymieniał cicho swe nazwisko, słuchając uważnie odpowiedzi.

- Inżynier górnictwa Gurianow.
- Geolog Nikitin.
- Bobrow, technik górniczy.
- Profesor Wielikanow.
- Brygadier budowlany Jakowlew.

posiedzeniu Powiatowej Rady Delegatów, nie trzeba już było posyłać gońca po członków rady. Wszyscy byli już na miejscu: i Archip Chromkow i Timofiej Pierielotny i Silantij Bakulin i Martyn Gorbaczow. Na ganku cisnęli się komsomolcy i baby, które nie śmiały wejść bez zaproszenia do lokalu rady.

Matwiej postanowił, że zebranie odbędzie się pod gołym niebem. Pierielotny przy pomocy komsomolców wyniósł stół i krzesła i przyciągnął z dziedzińca grube kłody, które w zupełności zastąpiły ławki.

Ludzie pociągnęli ze wszystkich stron do Rady Powiatowej. Chłopi zebrali się prawie co do jednego. Przyszły młode kobiety z niemowlętami na ręku, przywlekli się nawet starcy i staruszki. Urządzonych przez Pierielotnego i komsomolców ławek nie starczyło, to też większość zebranych rozsiadła się wprost na ziemi.

Matwiej zdenerwowany, obciągając i wygładzając pod ręką fałdy płóciennej bluzy z zapinanym z boku kołnierzem, otworzył posiedzenie Rady Powiatowej i oddał głos Oldze Lwownie.

Wielu znało Sokołowską: jedni — z ostatniej bitwy armii partyzanckiej, inni wiedzieli ze słyszenia, że pracowała w konspiracji na tyłach białej gwardii. Powitał ją szmer sympatii, jak gdyby była we wsi znana od dawna.

— Występuję tu jako kierownik ekspedycji gubsownarchozu, która udaje się w tajgę w celu wszechstronnego jej zbadania — rozpoczęła Sokołowska.

Promienie słońca oślepiły ją, to też mrużyła oczy i spuszczała głowę.

*) Gubsownarchoz — gubernialna rada gospodarki agrarnej.